

Słuchajcie!

Słuchajcie! Tam — za ścianą daleko daleko
Tam — za hukiem, za stukiem, za światłem nad rzeką
Słuchajcie tam, w ciemnościach, jakby nurt wezbrany,
Szumi armia młodości, odzianej w łachmany,
Szumi rynsztok człowieczy, zlew całej stolicy:
Ulicznicy!

Rodzą się, widzą, słyszą, rosną gnani żądzą,
Bawią się wytrychami, osądzeni sądzą,
Dojrzewają pod kluczem, na wolność puszczeni
Wierzą w jedno: w odkryty skarb cudzej kieszeni,
I mszczą się za huk, za stuk, za światło stolicy:
Nożownicy!

Nasza wina. Stawali przed oknem kawiarni
Robaczywi, na duszy i na ciele czarni
A my, zajęci sobą, myśmy nie przeczuli,
Ze z czasem w purpurowej zjawia się koszuli,
Po trzykroć farbowanej krwią całej stolicy:
Bolszewicy!

Spieszmy więc tam, daleko, daleko, nad rzekę,
Do działwy, którą zbrodnia bierze pod opiekę.
Spieszmy w serca zapadłe, jak w zapadłe kąty,
Rzucać ziarno, by zebrać owoc sześćdziesiąty
I wiedzieć, że stróżują dokoła stolicy:
Sojusznicy!

K. H. Rostworowski



Ratunkowy Komitet Biskupi: Twórca i przewodniczący Komitetu książę biskup krakowski Adam Stefan Sapieha

Uzdrawiające lecz ciężkie przesilenie.

Pan minister Grabski przeprowadza swe plany naprawienia i uzdrowienia skarbu z żelazną iście konsekwencją i żelazną ręką. Śruba podatkowa ciśnie coraz mocniej, dochody skarbu wzrastają i dolar ustabilizował się od trzech tygodni niemal na tej samej wysokości. Skarb państwa zdrowieje i coraz mocniej rozrastają się podstawy dla utworzenia Banku emisyjnego, stałej waluty i normalnego życia finansowego.

Ale zanim te normalne stosunki zostaną, zanim ozdrowiejemy z choroby pieniądza przejść musimy przez ciężki i dotkliwy kryzys, kryzys, który dotknie wszystkich bez wyjątku, posiadających i nieposiadających, a szczególnie dotkliwie da się we znaki tym, którzy żyją z pracy własnej, z pracy rąk swoich czy pracy umysłu.

Zanim bowiem płace pracowników doganiają (jakże powoli) drożyznę osiągną poziom choćby zbliżony tylko do przedwojennego „standar of life”, przeciętnego poziomu życia, przejdziemy przez kilkumiesięczny przynajmniej okres ubóstwa, a nawet więcej niż ubóstwa — bo nędzy.

Dotknie ta nędza pracowników umysłowych i doświadczą warstwy pracujące, robotnicze, które znajdą się w ciężkiej sytuacji wobec kryzysu przemysłowego i zbliżającego się już szybko bezrobocia.

Ta największa dziś bolączka Anglii, do niedawna Czech a od niedawna i Niemiec i nas także ciężko doświadczają.

Pan minister Grabski zdaje sobie z tego sprawę, przewiduje to i przygotowuje różne środki zaradcze w pierwszym rządzie przeciw bezrobociu.

Lecz akcja rządowa — to nie wszystko. Rząd wszystkiego załatwić nie może. Konieczna tu jest wydatna współpraca całego społeczeństwa. Konieczne jest powołanie do życia w jaknajszerszej mierze samopomocy społecznej, która by ułatwiła przetrzymanie najcięższych dni tym wszystkim, których okres przejściowy doświadczą nędzą.

To też akcja podjęta przez Ratunkowy Komitet Biskupi musi znaleźć echo w społeczeństwie, musi spotkać się z jak najżywszą współpracą najszerzych sfer.

Kraków pierwszy w Polsce do tej pracy ratunkowej stanął i daje przykład całemu krajowi zrozumienia sytuacji, męskiego spojrzenia w oczy nadchodzącym ciężkim dniom i podjęcia walki z ich grozą.

Niechże wyniki tej akcji będą dowodem, że Kraków będzie przodować nie tylko w rzucaniu myśli, ale także w świetnym tych idei urzeczywistnianiu.

Andrzej Świętosławski.

Odezwa Ratunkowego Komitetu Biskupiego w Krakowie.

Groza obecnego położenia wymaga wielkich ofiar od wszystkich obywateli, nie wyłączając nawet najbiedniejszych.

Czarna nędza już dziś gości pośród nas i napełnia serca goryczą.

W imię chrześcijańskiej miłości bliźniego i najpilniejszego obowiązku wobec ojczyzny, należy jaknajszybciej podjąć akcję ratunkową.

W tym celu utworzył się w najcięższej chwili, na przeciąg trzech miesięcy Ratunkowy Komitet Biskupi (R. K. B.), którego działalność obejmie na razie miasto Kraków, oraz diecezję krakowską. Żywotność i skuteczność Komitetu, zależeć będą oczywiście od żywotności i współpracy społeczeństwa.

Hasłem Komitetu będzie: ratujmy od nieuniknionego upadku już istniejące Zakłady dobroczynne i nieśmy doraźną pomoc tym, którzy wyczerpawszy ostatnie siły i zasoby konieczne do życia, staczają się na dno rozpacz.

R. K. B. wzywa przeto do ofiarności szybkiej, wydatnej i powszechnej.

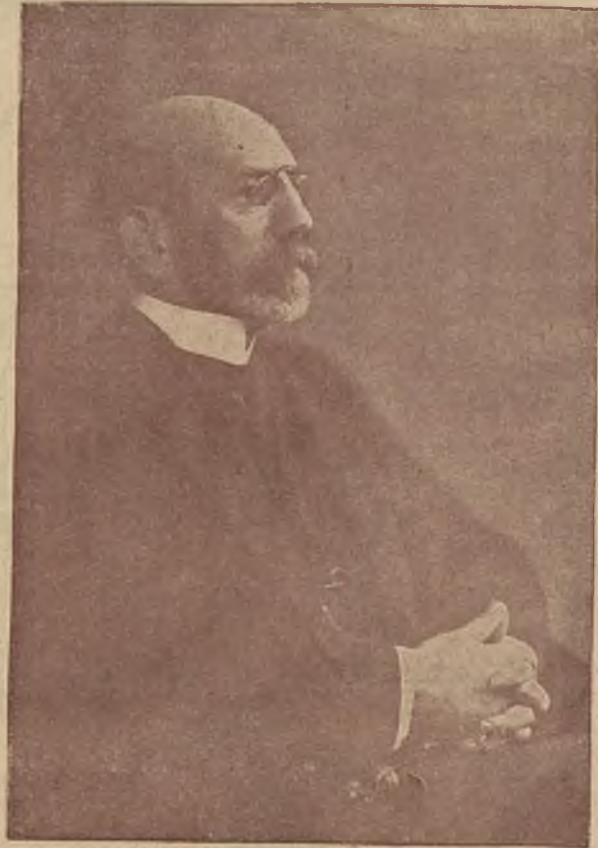
Obok wielkości datków, ilość ich stanowi bowiem silną finansową podstawę.

Ten co może wiele, niech daje wiele — ten co ma mało, niech pamięta o ważkości wdowiego grosza.

Niema tu żadnej wymówki: kto nie jest z nędzami, ten jest przeciw nim — a kto dla nich nie buduje, ten burzy.

Wspólne uczucie miłosierdzia, wspólna ofiara i wspólna praca, niech nam będą zadatkiem solidarności, do której wszyscy, jako prawi synowie ojczyzny, dążymy.

W imię więc Boga i Ojczyzny — do dzieła!



Ci, którzy biorą udział w pracy Ratunkowego Komitetu Biskupiego: Prezes Akademii Umiejętności prof. dr. Morawski.

Odezwę podpisali:

Książę biskup Adam Sapieha, wojewoda Władysław Kowalikowski, Róża Raczyńska, Tad. Bednarski, Kaz. Warzeszkiewicz, Franciszek Ksawery Pustowski, Stefan Skrzyński, Franciszek Macharski, Adam Jędrzejowicz, Zbigniew Horodyński, Mieczysław Sybalski, Jan Górski, Paweł Prachtel, Jan Kanty Federowicz, Ks. Czesław Wą-

